



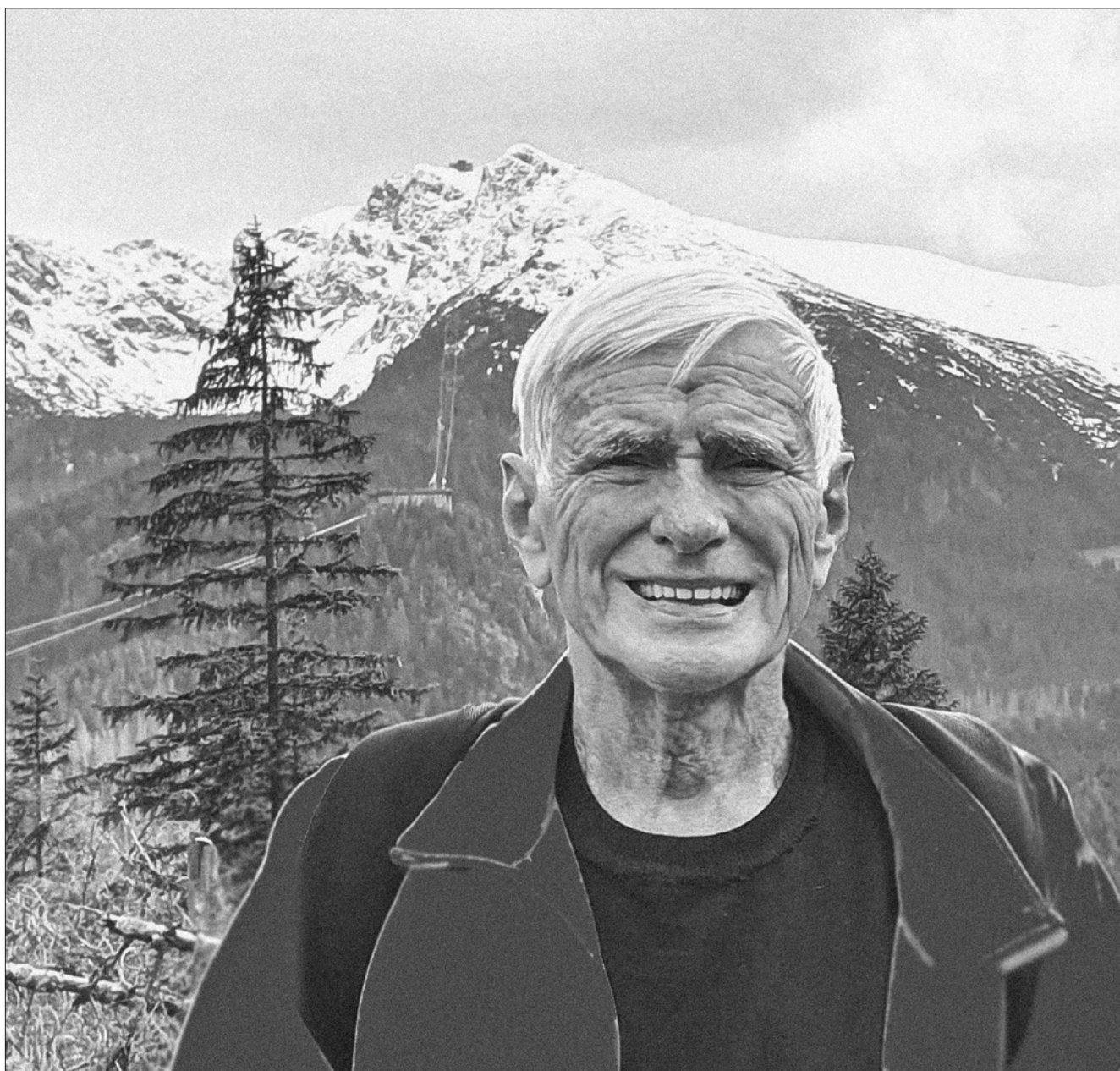
CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 11 (407) – LISTOPAD 2024

EWA SOB CZUK (O/ŁÓDŹ)

Włodzimierz Janusik



FOT.ARCHIWUM - PTT ŁÓDŹ

Włodzimierz Janusik, Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Honorowy Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału Łódzkiego

23 października 2024 r. w Zgierzu zmarł nasz serdeczny Kolega i Przyjaciel – Włodzimierz Janusik.

Włodek urodził się w 1942 r. w Zgierzu. W 1966 r. ukończył studia na Akademii

Medycznej w Łodzi, swoje życie zawodowe związał z medycyną a serce pozostało w górach.

Włodzimierz Janusik należał do grupy osób, które w 1981 roku podejmowały

działania w celu reaktywacji Oddziału Łódzkiego PTT. Przez wiele lat był Wiceprezesem i Prezesem OŁ PTT. W 2001 r. został odznaczony Złotą Odznaką PTT z Kosówką, trzykrotnie został uhonor-



W Tatrach 2010 r.

wany oddziałową nagrodą Honorowego „Buciora” (1993, 1998, 2008), a w 2009 r., na wniosek Zarządu Oddziału, nadano mu godność Honorowego Prezesa Oddziału Łódzkiego.

W latach 1992-2007 był redaktorem biuletynu Oddziału Łódzkiego „ZAKOS”, a później włączał się w powstawanie wydawnictwa pisząc do niego artykuły. Był także inspiratorem i pomysłodawcą wielu oddziałowych Dni Gór. Pomysłem Włodka było postawienie, wspólnie z Ligą Morską i Rzeczną Okręgu Łódzkiego, kamiennego obelisku upamiętniającego gen. Mariusza Zaruskiego w Parku Zaruskiego na Stokach w Łodzi.

Włodzimierz Janusik był także aktywnym członkiem Zarządu Głównego PTT, w latach 2001-2007 był wiceprezesem, a w latach 2007-2010 Prezesem ZG Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

W wyniku jego zaangażowania PTT dysponuje lokalem w Krakowie przy ul. Traugutta, gdzie znajduje się siedziba Towarzystwa. Ufundował także, wraz z żoną Jagodą, sztandar organizacji. Jego pomys-



Z koleżankami i kolegami z PTT Oddziału Łódzkiego w Dolinie Kwaczańskiej w Tatrach Słowackich 2023 r.

słom były też czerwone polary, doskonale identyfikujące członków Towarzystwa. W 2010 r. za działalność na rzecz PTT otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. W 2022 r. Włodzimierzowi Janusikowi nadano godność Członka Honorowego PTT.

Włodek był miłośnikiem gór, towarzyszem górskich wypraw, tatrzańskich wyjazdów, podróży po dalekim świecie, a także niedzielnych wycieczek po najbliższej okolicy. Był inspiratorem i organizatorem górskich wyjazdów w Tatry, Dolomity, Alpy.

Z wyjazdów tych, oraz innych wypraw w różne zakątki świata przywoził zdjęcia, filmy oraz wspomnienia, którymi dzielił się z innym na klubowych spotkaniach Oddziału Łódzkiego. Ostatnie górskie wyjazdy Włodka to wyjazdy z PTT Oddziałem Łódzkim w Tatry Zachodnie i wakacyjny wyjazd w 2023 r. w Tatry Słowackie do Zuberca.

Włodek także aktywnie włączył się w projekt „Od granic do granic” z okazji 150 lecia PTT, gdzie Oddział Łódzki miał do pokonania trasy w Sudetach Środkowych: Lubawka-Sokołowsko i Sokołowsko-(Jugów) Bukowa Chata oraz uczestniczył w obchodach 150lecia PTT świętując Jubileusz w Kościelisku.

Włodek podejmując jakies działanie angażował się na sto procent. Duże przedsięwzięcia jak i małe pomysły były



Ostatnie pożegnanie Włodka

dla niego ważne i warte realizacji. Porywał swoim entuzjazmem i zarażał górska pasją.

Odszedł od nas klubowy Kolega, Przyjaciel, człowiek który nigdy nie odmawiał pomocy, na którego zawsze można było liczyć, nigdy nie zabrakło mu czasu dla drugiej osoby. Ciągle miał wiele planów i marzeń do zrealizowania.

Włodek pozostawił po sobie dobre i ciepłe wspomnienia. Teraz jesteśmy pogrążeni w smutku, ale równocześnie czujemy ogromną wdzięczność za wszystkie chwile, które mogliśmy razem przeżyć gdzieś na górskich szlakach, ścieżkach i bezdrożach.

Na zawsze pozostanie w naszych sercach i serdecznej pamięci. ■



W Tatrach Słowackich 2023 r.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

TOMASZ KWIATKOWSKI (O/RADOM)

Mielecki Klub Górski Carpatia świętuje jubileusz 30-lecia swojego istnienia

Trzydzieści lat temu, 29.11.1994 roku odbyło się spotkanie na którym powołano do życia Mielecki Klub Górski „Carpatia”. Inicjatorami powstania Carpatii byli Marek Dziedzicki, Jerzy Piotr Krakowski i Ireneusz Wołoszyn. Od 1997 roku Carpatia jest Oddziałem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Jego prezesem od początku działalności jest Jerzy Piotr Krakowski.

W związku z jubileuszem klub zorganizował w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Mielcu imprezę rocznicową, połączonej z wystawą, poświęconą historii i teraźniejszości Carpatii. ■



FOT.ARCHIWUM - PTT MIELEC

Jubileusz Carpatii



FOT.ARCHIWUM - PTT MIELEC

Jubileusz Carpatii

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Sądeczanie uczlili Święto Niepodległości wyjściem na Opołonek



FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR - PTT NOWY SĄCZ

Bieszczady

Przedłużony listopadowy weekend Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział „Beskid” w Nowym Sączu spędziło w Bieszczadach. Jesienną przygodę w tym uroczym zakątku Polski rozpoczęliśmy od Starego Łupkowa, gdzie w sobotni poranek odwiedziliśmy ukryty wśród zarośli i starych drzew wyjątkowy cmentarz, a właściwie to co po nim zostało. Ulokowany w tak odludnym miejscu, że aż trudno uwierzyć, iż zaledwie kilkadziesiąt lat temu wraz z cerkwią znajdował się w centrum dużej wsi. Pierwsze, omszone już kamienne nagrobki i metalowe krzyże pochodzą z połowy XIX wieku, a najnowsze z okresu II wojny światowej.

Od cmentarza szlakiem Szwejka dotarliśmy do prywatnego Schroniska w Łupkowie, zwanego Chatą na Końcu Świata oraz kolejnego cmentarza z okresu I wojny światowej w nieistniejącej wsi Zubeńsko. O historii cmentarza i znajdującego się nieopodal cerkwiska opowiedział nam z pasją pracujący tu archeolog.

Ze Smolnika, gdzie skończyliśmy pierwszy etap wędrówki podjechaliśmy do miejscowości Żubracze i powędrowaliśmy na Hyrlatą. Na szczycie rozpaliliśmy ognisko, jak zauważyli niektórzy, pierwsze

ognisko na terenie Bieszczadów w historii naszych wycieczek. Zeszliśmy do Roztok Górnych i udaliśmy się do miejsca zakwaterowania w Ustrzykach Górnych.

W niedzielę dostaliśmy od przewodników kilka propozycji tras do wyboru, każda z metą w Ustrzykach Górnych. Jedni wybrali trasę z Wołosatego na Tarnicę

i powrót przez Szeroki Wierch. Inni ambitniejszą, z Wołosatego na Przełęcz Bukowską, Rozsypaniec, Halicz, Bukowe Berdo, Tarnicę i Szeroki Wierch. Trzecia grupa wędrowała z Przełęczcy Wyzniańskiej na Małą i Wielką Rawkę oraz Krzemieniec, a najambitniejsi dołożyli jeszcze w drodze powrotnej Połoninę Caryńską.



FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR - PTT NOWY SĄCZ

Cmentarz w Starym Łupkowie

Kulminacyjny dzień mieliśmy w poniedziałek, w Święto Niepodległości. Po wielu staraniach otrzymaliśmy zgodę od Bieszczadzkiego Parku Narodowego na wyjście na Opołonek – szczyt graniczny z Ukrainą, na którego wyjście dozwolone jest tylko jeden dzień w roku – w Święto Niepodległości 11 listopada, i to dla ograniczonej grupy szczęśliwców.

Wspólnie z nami, pod opieką pracowników Bieszczadzkiego Parku Narodowego wędrowało około 150 osób. Ścieżką przyrodniczą prowadzącą Doliną Niedźwiedziego Potoku, przy pięknej słonecznej pogodzie dotarliśmy najpierw do ruin folwarku Stroińskich, a następnie do grobu hr. Klary i Franciszka Stroińskich, dawnych właścicieli wsi Sianki, po stronie polskiej już całkowicie opuszczonej.

Idąc dalej, ze znakomitego punktu widokowego podziwialiśmy Sianki po ukraińskiej stronie granicy, liczące obecnie około 580 mieszkańców. Na pierwszy plan rzuca się stacja kolejowa ze sznurem zielonych wagonów. Przed II wojną światową Sianki były kurortem porównywalnym do Zakopanego, dziś są mało znaczącą osadą.

Przy źródłach Sanu zrobiliśmy dłuższy odpoczynek, a po nim rozpoczęliśmy właściwe podejście na Opołonek (1028 m n.p.m.). Już bez szlaku, pasem granicznym pod czujnym okiem funkcjonariuszy Straży Granicznej. Po drodze zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia przy słupku granicznym nr 219 – najdalej na południe wysuniętym



Słup graniczny 219-najbardziej na poł. wysunięty punkt Polski

skrawku Polski. Na szczycie, w samo południe odśpiewaliśmy gremialnie Mazurka Dąbrowskiego i obok imponującej Skąty Dobosza położonej po ukraińskiej stronie granicy, obraliśmy kierunek powrotny tą samą trasą.

Od kilku lat myśleliśmy o tym i czyniliśmy starania aby Święto Niepodległości uczcić wyjściem na Opołonek. W końcu się udało, czym jesteśmy bardzo usatysfakcjonowani i wdzięczni Dyrekcji Bieszczadzkiego Parku Narodowego. ■



Opołonek

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Ivan Bohuš – 100. Rocznica urodzin

Urodził się 27 listopada 1924 r. w Dechtárach na Liptowie. Zaliczany jest do grona najlepszych słowackich historyków zajmujących się problematyką regionu tatrzańskiego. Pozostawiona spuścizna literacka jest kopalnią wiedzy na temat Tatr.

Wykazywał zainteresowania także na innych polach działalności zawodowej. Od 1942 r. był pracownikiem uzdrowiska w Starym Smokowcu. W latach 1946 – 1948 był redaktorem działu tatrzańskiego w radiu koszyckim. Jako muzeolog w latach 1949 – 1957 kierował Muzeum Tatrzańskim w Popradzie. W 1957 r. założył Muzeum TANAP – u w Tatrzańskiej Łomnicy. Kierował tą placówką do 1968 r.

W 1950 r. zainicjował powstanie Tatrzańskiego Pogotowia Górskiego (Tatranská Horská Služba).

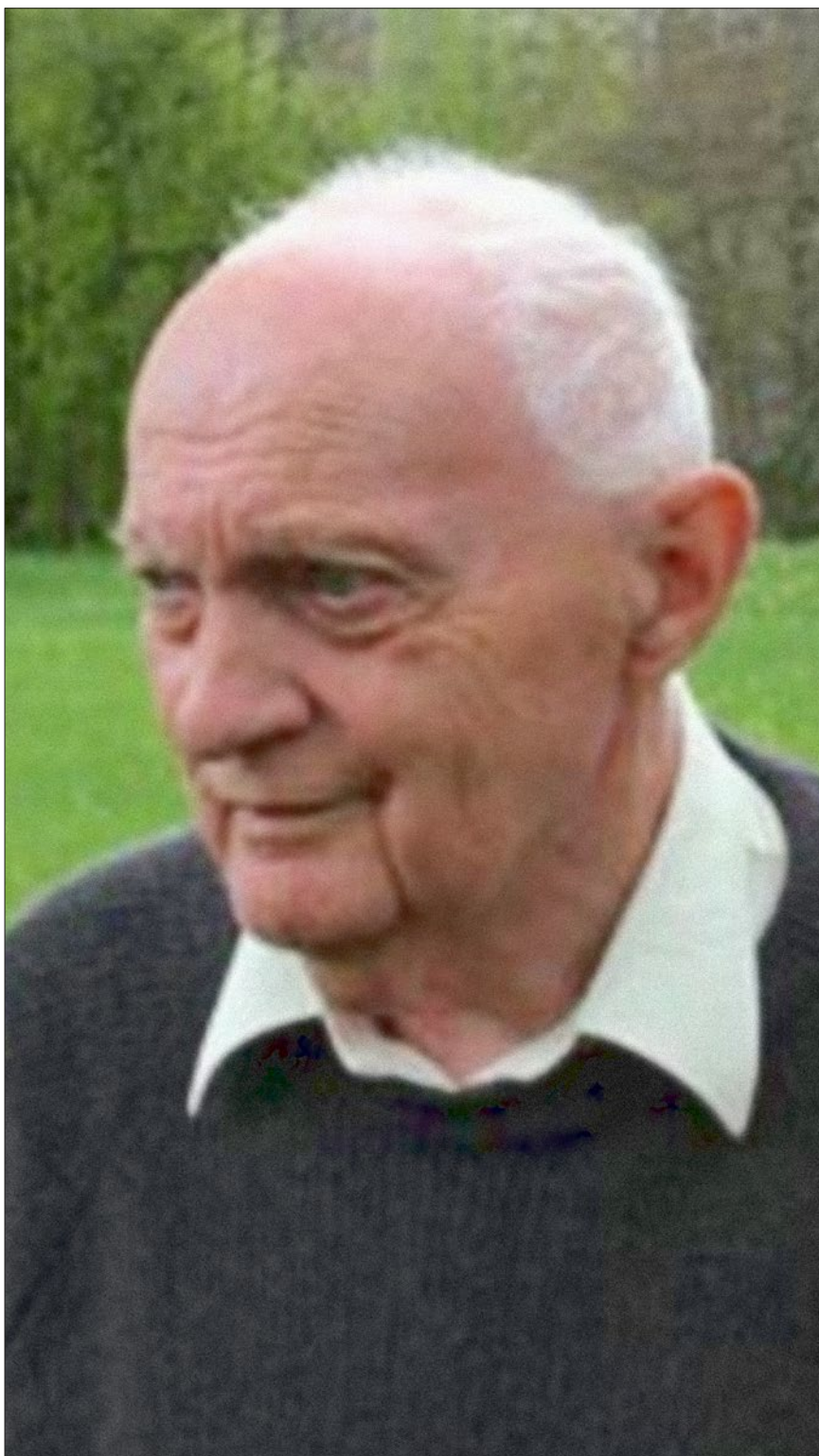
Członek redakcji różnych czasopism regionalnych (np. „Vysoké Tatry”).

Oprócz ratownictwa i przewodnictwa górskiego zajmował się historią taternictwa i turystyki tatrzańskiej. Kiedy Bolesław Chwaściński pisał swoją „Historię taternictwa. O górach i ludziach” wydaną w 1978 r. to szczególne słowa podziękowania skierował na ręce Ivana Bohuša za przekazanie wielu danych o taternikach czechosłowackich.

W jego dorobku są zarówno opracowania naukowe, jak i popularno – naukowe. Do jego najważniejszych publikacji należy zaliczyć: „Historický vývoj Vysokich Tatier” (1972) oraz dwie książki: „Osudy Tatier”(1976) „Osudy tatranských osad” (1982), napisaną wspólnie z Ivanem Houdkiem.

Wiele ciekawych informacji można znaleźć w opracowanym słowniku biograficznym pt. „Kto bo kto vo Vysokých Tatrách”. Historię ochrony przyrody w Tatrach Słowackich zawarł w trzech częściach publikacji, która była opublikowana w: 1959 r., 1963 r. i 1972r..

Ukazała się ponadto jego książka o nazewnictwie tatrzańskim pt „Ad A po Z o názvoch Vysokých Tatier”. Dla zwykłego turysty niezwykle cenne są jego opracowania popularno – naukowe: „Potulky po Tatrách” (1962), „Na každom kroku kameň” (1966), „Krasy Tatier” (1969), „Tatranský kalejdoskop” (1977).



Ivan Bohuš

Jest autorem ponad 2300 opracowań, zarówno naukowych oraz artykułów publikowanych w prasie słowackiej i czeskiej. Był zaangażowany w opracowanie przewodników turystycznych oraz

przygotowywał część opisową do wydawnictw albumowych poświęconych Tatom.

Zmarł w dniu 11 sierpnia 2018 r. w Tatrzańskiej Łomnicy. ■

Stefan Żychoń – 120. Rocznica urodzin

Urodził się w dniu 16 listopada 1904 r. Był synem Józefa, lekarza i działacza społecznego, który w 1900 r. był współtwórcą i przez szereg lat kierownikiem sanatorium akademickiego „Pomoc Bratnia” w Zakopanem.

Studiował architekturę na Politechnice Warszawskiej. Uczelnię ukończył w 1933 r. Brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 r. W latach 1940 – 1942 był pracownikiem Miejskiego Urzędu Budowlanego w Zakopanem. To wtedy już powstawały jego pierwsze wizje planu zagospodarowania przestrzennego Zakopanego.

Z ramienia Politechniki Warszawskiej w Krakowie w latach 1943 – 1945 organizował i prowadził tajne kursy architektoniczne. Od 1945 r. powstawały różne jego projekty urbanistyczne Zakopanego. Po wojnie był współorganizatorem Wydziału Architektury na AGH w Krakowie.

Od 1956 r. z ramienia Komitetu Historii Nauk PAN był członkiem zespołu do spraw badań nad dawnym przemysłem w Tatrach Polskich i Słowackich.

W latach 1957 – 1975 wykładał na Politechnice Krakowskiej w Krakowie. Habilitację na tej uczelni uzyskał w 1971 r. Od 1957 r. został koordynatorem inwestycji, a potem architektem miejskim w związku z rozbudową Zakopanego i okręgu tatrzańskiego.

Od 1966 r. był członkiem Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału PAN w Krakowie. Kolejne lata pracy zawodowej spędził w pracowni regionalnej Politechniki Krakowskiej w Zakopanem. Od 1975 r. był kierownikiem Pracowni Regionalnej Politechniki Krakowskiej. Realizował prace projektowe i naukowo – badawcze związane z byłym woj. nowosądeckim oraz Podtatrzem i Tatrami. Zajmował się ponadto ochroną zabytków tego regionu.

Do najważniejszych publikacji Stefana Żychonia należy zaliczyć: „Osadnictwo górniczo – hutnicze w Kuźnicach w XVIII i XIX w.” (1960), „Elementy struktury przestrzennej polskiego i słowackiego Podtatrza” (1969). Znacznie wcześniej ukazały się jego artykuły: w „Kurierze Warszawskim”.

19 lutego 1939 r. opublikował artykuł „Zdobycze Zakopanego”. W artykule tym odniósł się krytycznie do zbudowanego hotelu na Kalatówkach. W numerze 4 – 5 „Architektury” w 1971 r. ukazał się artykuł pt. „O kierunkach rozwoju przestrzennego rekreacji u podnóża Tatr”.

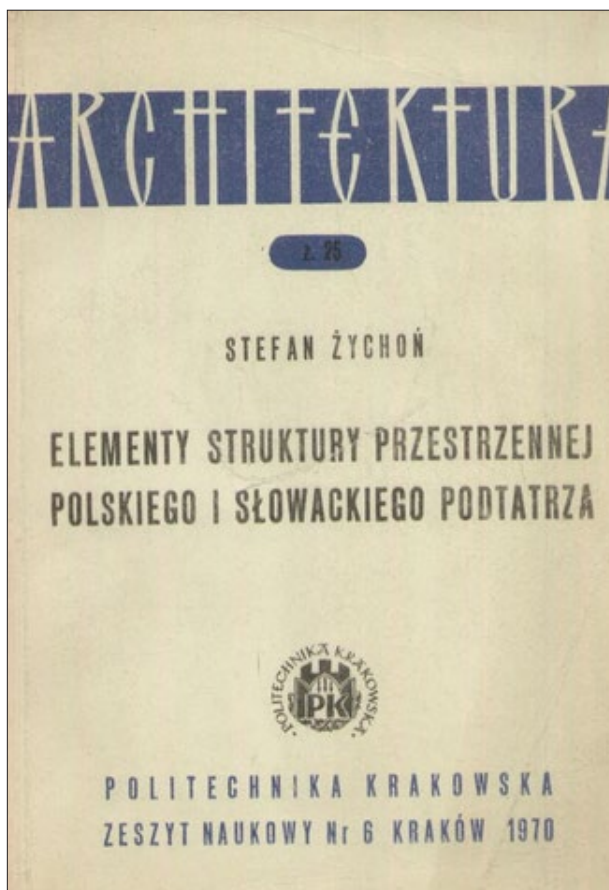


FOT. ARCHIWUM

Stefan Żychoń

Projektował także budynki użyteczności publicznej. Był głównym projektantem hotelu ORBIS „Giewont” przy ul. Kościuszki w Zakopanem.

Zmarł w dniu 9 września 1992 r. w Zakopanem. Został pochowany na Pęksowym Brzyzku. ■



FOT. ARCHIWUM

Książka Żychonia

PAWEŁ MYŚLIK (O/Nowy SĄCZ)

Ratunek z nieba

Coraz częściej słyszymy o pomocy udzielonej ofiarom wypadków przez latający obiekt Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Przyjrzyjmy się kto i czym nam tej pomocy udziela. Podstawową jednostką we flocie LPR jest maszyna Eurocopter EC 135. Ponadto, flota jest uzupełniona o jednostki Piaggio P. 180 Avanti, Tecnam P2008JC MkII oraz Robinson R44 Raven II.

Samolotowy Zespół Transportowy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego wyposażony jest w cztery statki powietrzne – dwa samoloty turbośmigłowe Piaggio P.180 Avanti i w dwa samoloty odrzutowe Bombardier Learjet 75 Liberty.

Główne zadania Samolotowego Zespołu Transportowego to transport pacjentów wymagających opieki medycznej między zakładami opieki zdrowotnej, lotniczy transport medyczny poza granice kraju i transport do Polski obywateli naszego kraju, ofiar wypadków lub nagłych zachorowań, do których doszło poza granicami Polski.

Rzeczniczka LPR Justyna Sochacka przekazuje na stronie Lotniczego Pogotowia Ratunkowego:

– *Jeśli chodzi o lotnicze zespoły ratownictwa medycznego w Polsce, to zastosowane tu rozwiązania systemowe są unikalne na skalę światową. W Polsce mamy 21 stałych baz HEMS i jedną sezonową, z czego cztery dyżurują w trybie całodobowym.*

– *Biorąc pod uwagę 60-kilometrowy promień działania każdej z baz, niemal cała Polska pokryta jest zasięgiem śmigłowców LPR (przy 100-kilometrowym promieniu pokrycie jest oczywiście 100-procentowe). Posiadamy bardzo nowoczesne wyposażenie medyczne, nie odbiegające od europejskich standardów. Nasze załogi podlegają ustawicznemu szkoleniu medycznemu, co przekłada się na wysoki poziom udzielanych świadczeń medycznych.*

Jako ciekawostkę można odnotować, że jedną z niedawnych misji Lotniczego Pogotowia Ratunkowego było przywie-

zienie 12 i 17 sierpnia odrzutowcem sześciu polskich obywateli rannych w wypadku autokaru w Chorwacji.

LPR w liczbach

Załogi HEMS realizują rocznie ok. 12 tys. misji (transportują ok. 8 tys. pacjentów). HEMS przewożą też organy do przeszczepów, ale są to pojedyncze przypadki.

– *Zdecydowanie więcej transportujemy biorców do przeszczepów – poinformowała Sochacka.*

Od początku istnienia Lotniczego Pogotowia Ratunkowego załogi śmigłowcowe i samolotowe przetransportowały ponad 130 tys. pacjentów.

Obecnie śmigłowce stacjonują w 21 bazach stałych rozmieszczonych w całej Polsce i w jednej bazie sezonowej w Koszalinie, uruchamianej w czasie letnich wakacji.

Nowoczesny śmigłowiec EC 135/H135 w kilkanaście minut doleci do miejsca wypadku oddalonego o 60 kilometrów, w zależności od wiatru.



NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW LPR

Wchodzący w skład LPR Samolotowy Zespół Transportowy (EMS – od ang. Emergency Medical Service) zlokalizowany jest na warszawskim lotnisku im. F. Chopina.

Zespół HEMS jest w stanie rozpocząć proces leczenia od momentu przylotu na miejsce zdarzenia, a także szybko przetransportować chorego do szpitalnego oddziału ratunkowego w ramach tzw. złotej godziny.

Aby akcja ratunkowa była skuteczna zostały opracowane i wdrożone procedury postępowania:

- Łączność
- Wybór miejsca lądowania
- Zabezpieczenie miejsca lądowania

■ Schemat zabezpieczenia miejsca lądowania w nocy

- Strefy niebezpieczne przy śmigłowcu.
- Znaki sygnalizacyjne
- Podjazd do śmigłowca
- Zabezpieczenie miejsca startu
- Warto w wolnych chwilach swoją wiedzę poszerzyć: <https://www.lpr.com.pl/pl/dla-jednostek-ratowniczych/zabezpieczenie-miejsca-ladowania/>

W znakomitej większości przypadków akcję ratowniczą organizuje i koordynuje Państwowa Straż Pożarna, GOPR, WOPR i TOPR a niekiedy jednostki OSP.

Może się jednak zdarzyć że zostaniemy z problemem w górach czy nad wodą sami.

Warto wiedzieć jak komunikować się z załogą śmigłowca ratunkowego. Dwa podstawowe i najważniejsze znaki to:

- Pomoc jest potrzebna (TAK)
- Nie potrzebujemy pomocy (lub tutaj nie można lądować) (NIE)

UWAGA

Nie wolno machać i gestami pozdrawiać załogi śmigłowca – to może wprowadzić w błąd i doprowadzić do zagrożenia!!! ■

Na podstawie informacji internetowych, w tym strony LPR:

<https://www.lpr.com.pl/pl/strona-glowna/>

PAWEŁ MYŚLIK (O/Nowy Sącz)

„Ratujmy Ostrzycę” – dlaczego nie popieramy tej akcji



FOT. PAWEŁ MYŚLIK - PTT NOWY SĄCZ

Ostrzyca-widok od strony Pd-Zach

31 stycznia 2024 r. na portalu „petycjeonline” została opublikowana petycja w sprawie ochrony Ostrzycy Proboszczowickiej, najbardziej znanego, wygasłego wulkanu w Krainie Wygasłych Wulkanów na Dolnym Śląsku. Autorka petycji przedstawiła zagrożenie usytuowanego tamże rezerwatu w związku z budową energetycznej linii przesyłowej 400 kV.

W okresie 31.01.2024 – 22.02.2024 internetową petycję podpisało 2187 osób. Były to osoby różnych części Polski, ale głównie z Wrocławia, Warszawy i Jeleniej Góry. Nietrudno zauważyć, że poparcie dla petycji okazało się być umiarkowane, żeby nie uznać że nikłe.

https://www.petycjeonline.com/ratujmy_ostrzyca_prastary_wulkan_na_dolnym_slasku

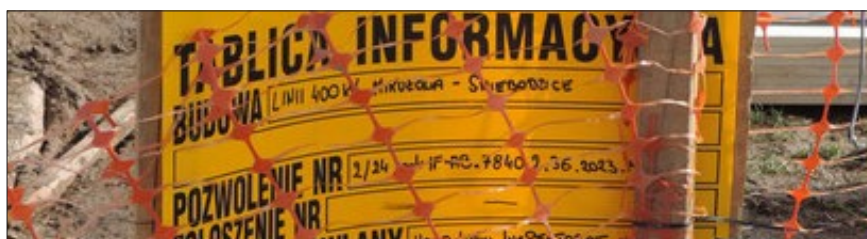
Informacja o petycji została rozesłana do członków Komisji Ochrony Środowiska ZG. Równocześnie została przeprowadzona kwerenda internetowa aby zapoznać się z warunkami technicznymi i wymogami ochrony strategicznych linii przesyłowych. Kolejnym krokiem było przeprowadzenie wizji lokalnej i sporządzenie dokumentacji fotograficznej

na terenie budowy. Fotografie prezentują sytuację w lutym 2024r.

Wnioski:

- Niewątpliwie 62 metrowe słupy nie będą ozdobą w krajobrazie.
- Inwestycja ma charakter strategiczny i jest częścią rządowego programu energetyzacji Polski, poprzez budowę i modernizację starych i niewystarczających linii energetycznych.
- Inwestycja jest realizowana na zlecenie PSE.
- Inwestycja posiada wymagane prawem pozwolenia.
- Śledząc przebieg spornej linii na mapach należy zauważyć, że jest ona poprowadzona najkrótszą możliwą drogą, unikając kolizji z innymi liniami, obiektami i zabudową mieszkaniową.
- Stopień zaawansowania robót wyklucza odstąpienie od inwestycji.

W tym stanie rzeczy Zarząd PTT nie przystąpił do protestu i nie podpisał petycji. Nie rekomendowaliśmy również zajmowania stanowiska przez naszych członków. Nie blokuje to oczywiście indywidualnych decyzji naszych członków. Jednak w tej sprawie sugerujemy rozważę i dogłębne przemyślenie swojej decyzji. ■



Tablica informacyjna z numerem pozwolenia na budowę



Ostrzyca - widok od strony południowej



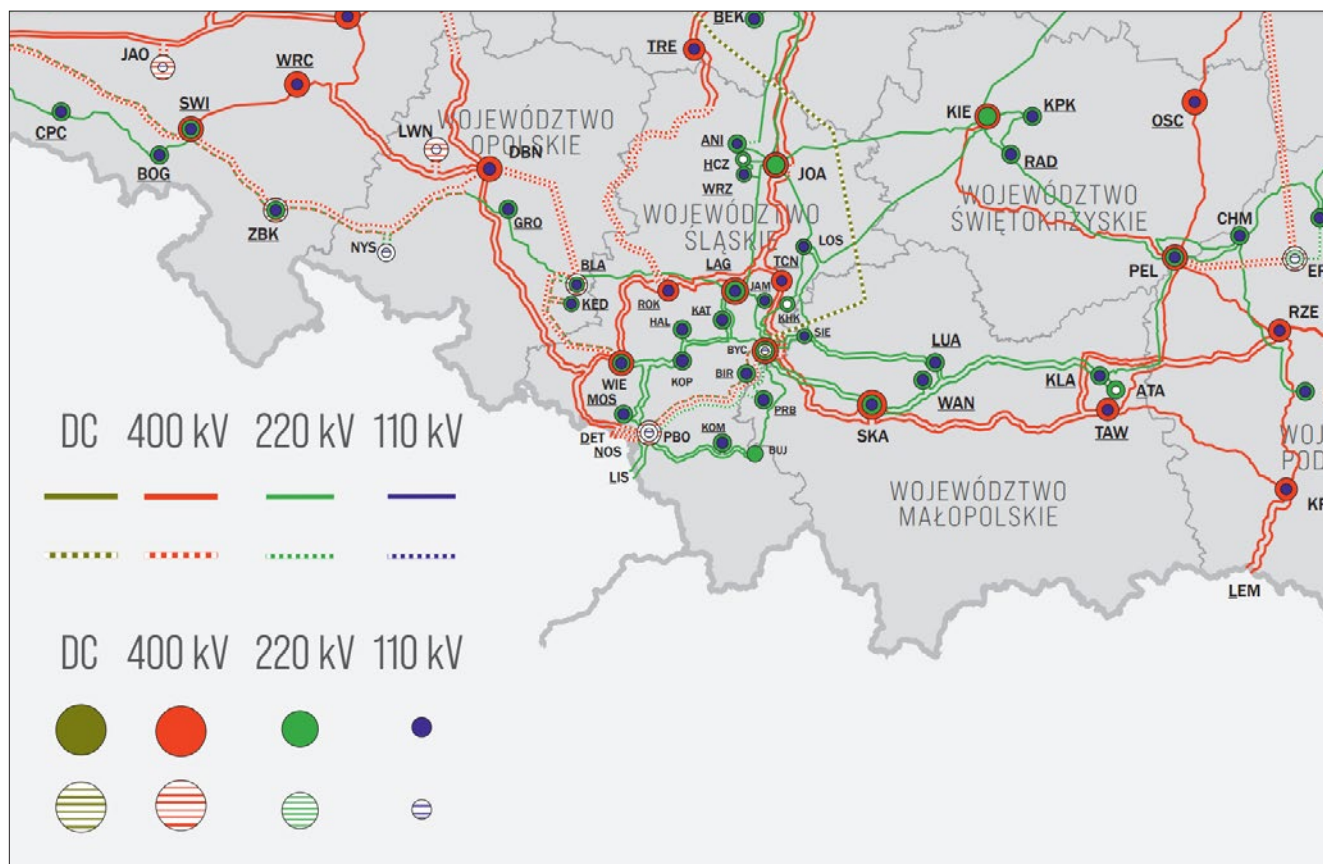
Posadowienie stóp wieży



Wieża po stronie południowej w fazie montażu



Widok posadowienia najbliższej wieży - ze szczytu Ostrzycy



Mapa przebiegu istniejących i planowanych linii energetycznych

FOT. PAWEŁ MYŚLIK - PTT NOWY SĄCZ

ŹRÓDŁO: PSE

Śpieszmy się

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpachy
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

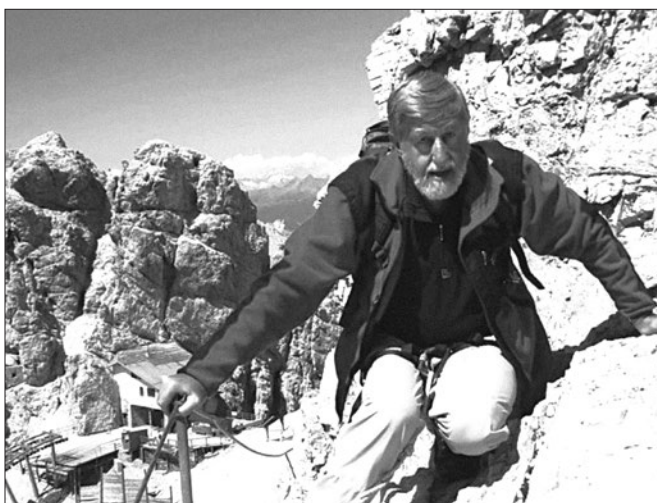
Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a bedziesz tak jak delfin łagodny i mocny

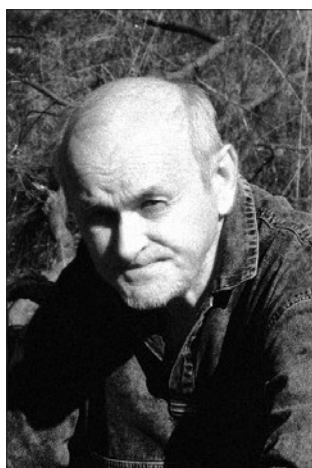
Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiac o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą ■



Daniel Kulak



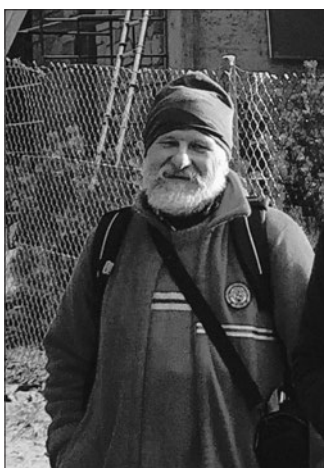
Maciej Zarembak



Stefan Maciejewski



Zbigniew Zawila



Waldemar Skrok



Włodzimierz Janusik

CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: AGATA PODGÓRSKA, TOMASZ KWIATKOWSKI, SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE, UL. TRAUGUTTA 4, 30-549 KRAKÓW

E-MAIL: COSLYCHAC@PTT.ORG.PL

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

WWW.PTT.ORG.PL